



448/25

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena egzemplarza 25 gr.

EXPRESS

JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł.

Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 23

TELEFON Nr. 190.

Konto P. K. O. Nr. 408.895.

Redaktor przyjmuje:
codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

**bezpartyjne,
niezależne
czasopismo
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 10.
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej.
1 wiersz milim. w nadesłanym gr. 40.
1 w kronice " 80.
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt
" „nadesłanego” „kroniki” 1 na pier-
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 25

Jarosław, sobota 24 czerwca 1933

Rok VI.

Czujny Włodarz.

Pan Prezydent Rzplitej na Pomorzu.

Nie jest rzeczą przypadku, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej u wstępu do nowej kadencji swego wysokiego urzędu zjawił się wśród ludu pomorskiego i uświetnił Swą obecnością uroczystość Bożego Ciała w Toruniu. Cała Polska, świat cały, a przede wszystkim mieszkańcy Pomorza dostrzegą w tym fakcie jeszcze jeden manifestacyjny dowód, że ziemia ta, trzymająca odwieczną polską straż nad brzegiem Bałtyku, jest najcenniejszym klejnotem w naszym narodowym i państwowym stanie posiadania i otoczona też jest specjalną opieką czynników rządowych i miłością całego społeczeństwa.

Ks. biskup Okoniewski w mowie powitalnej podniósł, że bytność Pana Prezydenta na Pomorzu „jest wielkim czynem społecznym”, gdyż zawiera w sobie wezwanie „do wszystkich ludzi dobrej woli” do dalszej „konsolidacji w dziedzinie ducha”, dla utrzymania dotychczasowego dorobku, dla coraz silniejszego umacniania nadmorskiego bastjonu Polski. Konsolidacji tem potrzebniejszej w chwili, w której zbierają się groźne chmury nad naszą zachodnią granicą, a sytuacja polityczna i gospodarcza świata jest jednym chaosem sprzeczności, walki i zmagania się rozbieżnych interesów.

Konsolidacja opinii Pomorza, karne szeregowanie się tamtejszego społeczeństwa dookoła haseł państwowych postępuje niewstrzymanie wciąż naprzód. Dowiodły tego ostatnio i wybory samorządowe w tem województwie i wreszcie wybór nowych władz do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Dowodzi tego ciągły rozwój organizacyjny i związków społecznych, które na swych sztandarach wypisały hasła twórczej zespołowej pracy i hasła harmonizowania interesów grupowych czy dzielnicowych z dobrem całości, z rozwojem państwa.

Ludność Pomorza zgotowała Panu Prezydentowi żywiołowe, najgorętsze przyjęcie. Witala w Nim Symbol Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, witała równocześnie człowieka pełnego cnót i zasług obywatelskich, który piastuje najwyższy urząd w państwie z całym dostojstwem, umiarem i dalekowiedztwem. Nie witała Go zresztą po raz pierwszy. Przed rokiem właśnie Pan Prezydent Swą obecnością na „Święcie Morza” w Gdyni, powagą Swego dostojnego

urzędu rzucił na szalę tej narodowej manifestacji i w Jego to obecności płynęły słowa przysięgi wielotysięcznej rzeszy, pielgrzymującej nad polskie morze, przysięgi wytrwania i odporu, gdyby ktokolwiek odważył się wyciągnąć wraź dłoń po piastowskie ziemie.

Pan Prezydent Mościcki bowiem przez cały czas Swego urzędowania zawsze dąży do tego, by nawiązać i utrzymać bezpośredni kontakt ze społeczeństwem. Każdą wyszukuje sposobność, by wziąć osobisty udział w codziennym życiu narodu, by uczestniczyć w jego radościach i smutkach. Usiłuje z bliska przeliczyć plany dokonanej pracy państwowej i społecznej, dojrzeć tej pracy braki i niedomagania, znaleźć na nie lek, przyjść z pomocą uprawnionym interesom grupowym czy regionalnym. Czujny Włodarz Rzeczypospolitej sprawuje nad nią rządy pełne ojcowskiej miłości i zapobiegliwej troskliwości.

Szlak częstych podróży Pana Prezydenta obejmuje cały obszar państwa, od Gdyni po Wołyń, od Wilna po Katowice. Spieszy do wszystkich ośrodków narodowego życia, interesuje się w jednakiej mierze położeniem przemysłu, jak i rolnictwa, jak i innych dziedzin gospodarczych, społecznych czy kulturalnych. Zawsze jednak taki kształt nadaje Swym podróżom, by zbliżyć się przede wszystkim do szarego człowieka pracy, do bezimiennych rzesz pracowniczych, budujących codziennym mozołem przyszłość państwa i im przynieść słowa otuchy i nakaz wytrwania.

Dwukrotnie już opuszczał Pan Prezydent na czas dłuższy Warszawę, by zamieszkać na przeciąg kilku tygodni w Swych rezydencjach w Poznaniu i Krakowie i z nich kierować całością spraw państwowych. Zaświadczyć w ten sposób, że wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej są równouprawnionymi członkami państwowego organizmu, że na zawsze przepadły wszelkie dzielnicowe uprzedzenia i obcości, a miejsce ich zajął wyścig pracy i szlachetna emulacja, która z ziem wniesie najwięcej pozytywnych wartości i najwięcej wysiłku dla dobra jednolitego i niepodzielnego państwa i narodu.

Wyrazić może wolno nadzieję, że tradycja ta będzie utrzymana i że zarówno Wielkopolska, jak i Małopolska gościć będą u siebie jeszcze niejednokrotnie przez czas dłuższy Włodarza Państwa, że i z królewskiego wawelskiego zamku

i z poznańskiego symbolu złamanej przemocy krzyżackiej promieniować będzie na kraj Majestat Najwyższej Polskiej Władzy.

Dziś ziemię zachodnie, pozostając jeszcze pod wrażeniem bytności Pana Prezydenta w Toruniu, powtarzają słowa „żołnierskiego meldunku” wojewody Kirtiklisa: „Świadomi zadań i obowiązków, ciężących na nas względem ojczyzny, nieprzerwanie tu trwamy w pracy nad skonsolidowaniem wszystkich czynników społecznych, aby w całej tutejszej ludności wydobyć jednolitą, do maximum posuniętą moc dla Państwa”.

Ra.

Rewizja granic -- to wojna! Wara od Polskiego Pomorza!

OBYWATELE!

W dniu 29 czerwca rb. odbędą się na terenie całej Rzeczypospolitej oraz we wszystkich ośrodkach polskich zagranicą uroczystości „Święta Morza”, nad którem wysoki Protektorat objęli Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Dr. Ignacy Mościcki, I Marszałek Polski — Józef Piłsudski oraz Prymas Polski Ks. Kardynał Dr. August Hlond.

Uroczystości te mają zadokumentować przed całym światem, że posiadanie własnego wybrzeża morskiego jest dla Polski niezbędnym warunkiem wolności politycznej i gospodarczej oraz jakiegokolwiek próby zamachu na całość granic Rzplitej spotkają się ze zdecydowanym odporem całego Narodu Polskiego.

Ujawnione w tym dniu jednolite stanowisko **całego społeczeństwa** powinno być poparte czynem, to też zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz Akcji Kolonjalnej winna stać się zbiórką powszechną.

OBYWATELE!

Komitet Wykonawczy zwraca się do ogółu społeczeństwa z gorącym apelem, aby w uroczystym dniu „Święta Morza”:

Każdy dom w kraju był ozdobiony chorągwią L. M. i K.

Każdy balkon udekorowany afiszem propagandowym i chorągiewkami L. M. i K.

Każda witryna sklepowa — kartonem i proporczykami L. M. i K.,

każde okno w mieszkaniu prywatnym — nalepką L. M. i K., każdy obywatel zaznaczył swój czynny udział w ogólnonarodowej manifestacji przez zakup i noszenie specjalnego znaczka „Święta Morza”.

**Wszelkie środki kosmetyczne i farby do sukien
wody mineralne krajowe i zagraniczne**

poleca Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO

Telefon 176.

NA SEZON WIOSENNO-LETNI

poleca:

**Najnowsze płaszcze,
kostjomy damskie
i płaszczyki dla dziewcząt****LEON BLATT**
JAROSŁAW, Grunwaldzka 12.**Wykwintne raglami-trenchcoaty,
ubrania męskie, ubranka i płaszczyki dla chłopców i mundury studenckie****Wyłączna sprzedaż modeli damskich światowych firm. — W ogromnym wyborze!****OBYWATELE!**

Akcja dekorowania ma na celu nie tylko ujawnienia gorącego umiłowania morza przez cały kraj, lecz również zasilenie funduszy, których celem jest wzmoczenie potęgi naszej na morzu oraz umożliwienie ekspansji politycznej i gospodarczej Polski poza oceanem.

Szczegółowych informacji w sprawie dekorowania oraz zakupu wszelkiego rodzaju materiałów udzielają: Miejskowe Komitety „Święta Morza” oraz Oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej

OBYWATELE!

Wyrjmy w sercach naszych hasło, Morze i Kolonie — to potęga Polski!

W dniu tym stańmy wszyscy Frontem do Morza!

Komitet Wykonawczy
„Święta Morza“.

Oświadczenie**Pana Prezydenta Rzplitej
na „Święto Morza”**

Z okazji „Święta Morza” organ Ligi Morskiej i Kolonjalnej wydaje specjalny numer, do którego Pan Prezydent Rzeczypospolitej napisał tej treści autograf:

„Święto Morza” winno być wyrazem niezłomnej i stanowczej woli wszystkich Polaków w dążeniu ku raz wytkniętemu celowi“.

Pozatem czterdziesto ośmio kolumnowy numer „Morza” zawierać będzie artykuły ministra Kwiatkowskiego, gen. Dreszera, marszałka Raczkiewicza, prof. Pawłowskiego, prof. ks. Krużyńskiego, prof. Sobieskiego, prez. J. Dębskiego, kmdr. Korytowskiego, nacz. Rostkowskiego i innych.

**Program uroczystości „Święta Morza”
w Jarosławiu.****OBYWATELE!**

Miasto nasze łącząc się z ogólnopolskimi uroczystościami „Święta Morza” urządza w dniach 28 i 29 czerwca br.

Uroczysty obchód o następującym programie:
Dnia 28 czerwca 1933.

Godzina 15-ta Gwizdki policji, świst syren fabrycznych, samochodów i lokomotyw dają znak rozpoczęcia uroczystości w mieście. Na ten sygnał wszyscy dla uczczenia pamięci poległych w obronie granic zachodnich zatrzymują się w miejscu na 1 minutę, a sklepy zamykają się na przebieg 5 minut.

Godzina 15-ta 15' Rozpoczyna się dekoracja miasta, budynków publicznych i prywatnych flagami o barwach państwowych a okien mieszkań nalepkami L. M. i K.

Godzina 20 Rozpoczyna się iluminacja miasta nalepkami i wyrusza z 39 pp. capstryk, który przechodzi następującymi ulicami: Kościuszki, Kraszewskiego, Dietziusa, Słowackiego, Poniatowskiego, Trzeciego Maja, Grodzką, Rynkiem, Grunwaldzką, Kraszewskiego, Kościuszki do koszar 39 p. p.

Godzina 21 W oddziałach trębaczce trąbią uroczysty capstryk.

Dnia 29 czerwca.

Godzina 7 50 Hejnały z wieży ratuszowej i kościołów Panny Marji i Salezjanów.

Godzina 8 30 Wyrusza ze szkoły budownictwa model okrętu z załogą a przejeżdżając ulicami Poniatowskiego, Trzeciego Maja, Grunwaldzką, Kraszewskiego, Kościuszki, Dietziusa, Grunwaldzką i Grodzką zdąży pod ratusz i zostaje tu przed ołtarzem polowym.

Godzina 9 15 Zbiórka organizacji, stowa-

rzyszeń, oddziałów P. W. i Wojska ze sztandarami i transparentami na Rynku.

Godzina 9 30 Raport dowódcy całości.

Godzina 9 45 Raport komendanta garnizonu, poczem poczty chorągwiwane występują przed ołtarz.

Godzina 10 Na sygnał strzałów armatnich odzywają się wszystkie dzwony i rozpoczyna się msza polowa i nabożeństwa we wszystkich świątyniach.

Godzina 11 Pochód nad San.

Godzina 11 30 1) Podniesienie bandery, 2) Świecenie taboru żaglowego. 3) Przemówienia okolicznościowe JWPana **Generała Wacława Wieczorkiewicza**, przewodniczącego Ligi morskiej i kolonjalnej i **dyrektora Karola Talenty**, przewodniczącego Komitetu obchodu. 4) uchwalenie rezolucji. 5) Opuszczenie bandery.

Godzina 12 30 Defilada oddziałów wojskowych, stowarzyszeń i organizacji przed Reprezentantami Władz i Komitetem honorowym.

Godzina 15 Zabawa ludowa nad Sanem.

Godzina 15 30 Start do biegu długo-dystansowego pod mostem Munina.

Godzina 16 30 Start do biegu krótkiego 1 kilometrowego.

Godzina 18 30 Korowód udekorowanych łodzi i kajaków.

Godzina 19 30 Rozdanie nagród.

Godzina 20 30 Spływ pomostów i pontonów z alegorycznymi postaciami Wisły i Bałtyku pod eksportą udekorowanych łodzi i przy oświetleniu ogni bengalskich.

Godzina 21 Odśpiewanie przez całą zgromadzoną publiczność hymnu „Nie damy ziemi“.

Godzina 21 15 Komitet honorowy zapoczątkowuje symboliczne puszczanie wianków przy świetle ogni sztucznych i rakiet. Przez cały czas zabawy odbywa się loteria fantowa i tańce ludowe na specjalnym pomoście. Wstęp na zabawę 30 gr., dla młodzieży i wojskowych niżej sierżanta 15 gr.

Komitet miejscowy „Święta Morza” apeluje do P. T. wszystkich Mieszkańców miasta o jak najliczniejsze, odruchowe i manifestacyjne wzięcie udziału w obchodzie, nabożeństwach uroczystych i imprezach okolicznościowych oraz o udekorowanie domów flagami państwowymi, a okien mieszkań nalepkami L. M. i K.

Nalepki i chorągiewki są do nabycia w kiosku p. Soszyńskiej przy ul. Grunwaldzkiej.

Spostrzegawczy Kazio.

Kiedy po raz niewiadomo który mamusia zwróciła Kaziowi uwagę, że ręce trzeba koniecznie myć przed obiadem, Kazio zniecierpliwiony odpowiedział:

— Mamusia ciągle mi zwraca uwagę o myciu rąk, przed śniadaniem, przed obiadem, przed spaniem, pomimo, że mam czyste, tymczasem widziałem, jak Andzia robiła dla mamusi i tatusia papierosy, a ręce miała bardzo brudne. Mamusia jednak pali te papierosy i Andzi nie zwraca na to uwagi.

Mamusia się napewno zarumieniła na uwagę małego Kazia. Jakże bowiem trafna była ta uwaga. Często bowiem bywamy skrupulatni pod wielu względami, nieraz nawet do przesady, a przeoczamy taki ważny dla naszego zdrowia fakt, że papierosy robione ręcznie są naprawdę siedliskiem bakterji. Nie wszystkie bowiem Andzie, robiąc dla swych pań lub panów papierosy, myją i odkażają przedtem ręce. Jeżeli więc chcemy palić bez obawy narażenia własnego i cudzego zdrowia, palmy tylko papierosy Polskiego Monopolu Tytoniowego, które są wyrabiane me-

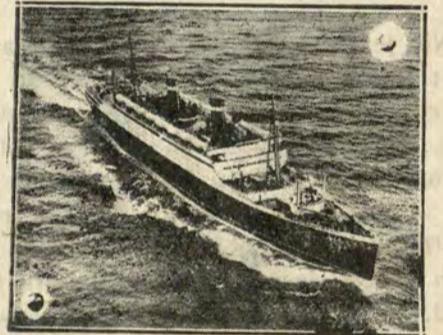
chanicznie i których nie dotyka ręka robotnika

S. M.

Ostatni rekord Atlantyku.

W dniu 10-go maja nowy statek amerykańskiej linii okrętowej „United States Lines”, „Washington” — tej samej kategorii co „Manhattan” — odbył swą pierwszą podróż z Nowego Yorku do Europy, gdzie przybył w rekordowym czasie.

Nowy ten parowiec, ostatnie słowo techniki, posiada 24.289 ton pojemności, 707 stóp długości i 86 stóp szerokości. Miejsc na 7-miu pokładach przewidziano 1100 dla pasażerów 3 klas: kajutowej, turystycznej i t. zw. trzeciej. Urządzenie tego najnowocześniejszego statku wykonane zostało, tak samo jak na „Manhattanie”, przy zastosowaniu wszelkich środków najnowszej techniki. Na pokładzie znajdują się: monumentalny basen do pływania, sala gimnastyczna, plac tenisowy normalnej wielkości, 2 kina dźwiękowe, artystyczne urządzone salony, palarnie, bary i td.



Wśród pasażerów „Washingtona” znajduje się wielka ilość wybitnych osobistości, które bądź dla studjów, bądź w celach handlowych zamierzają pozostać przez jakiś czas w Europie. Po przybyciu statku do portów Europejskich odbyły się wielkie przyjęcia, które uświetnili swoją obecnością przedstawiciele władz oraz miejscowi konsulowie amerykańscy.

Linia okrętowa „United States Lines” obiecuje sobie przez uruchomienie tego nowego statku dalsze znaczne ożywienie ruchu pasażerskiego, do którego przyczynił się już w wybitnej mierze okręt „Manhattan”. Sam „Manhattan” przewiózł od sierpnia ubiegłego roku 10.401 pasażerów. Ciekawem jest stwierdzić, że po uruchomieniu tego drugiego parowca średniej wielkości „United States Lines” zdecydowały się obecnie skoncentrować cały swój ruch pasażerski na tych pospiesznych statkach kajutowych, a natomiast wycofać z ruchu największy okręt świata „Leviathan”.

S. W.

Podziękowanie.

Zbiórka uliczna urządzona w dniu 11 czerwca br. na cele T. O. M. przyniosła dochód w wysokości 221 zł. 69 gr.

Podając tą cyfrę do publicznej wiadomości, poczuwam się do miłego obowiązku wyrazić jak najserdeczniejsze podziękowanie Tym wszystkim, którzy nie szczędzili trudu, ni cennego czasu, by tak bardzo humanitarnej Instytucji, jaka jest Towarzystwo Ochrony Dzieci i Młodzieży, przysporzyć funduszy do dalszego bytu i rozwoju.

W szczególności to podziękowanie moje składam P. T. Związkowi Obyw. Pracy Kobiet na ręce JWPani Starościny Grossowej, Towarzystwu Im. Św. Wincentego a Paulo na ręce JWPani rejentowej Gantherowej, Gronu Nauczycielskiemu Gimnazjum żeńskiego na ręce JWPani prof. Kosińskiej, Rodzinie Policyjnej na ręce JWPani Prędkiewiczowej, Gronu Pań w Tow. JWPana Radcy Hauta, Gronu PP. Sędziów i Urzędników Sekretarskich tut Sądu na ręce JWPana Sędziego Dr. Jersawitza.

Szczególne podziękowanie składam tut. Czcigodnej Palestrze na ręce JWPana Dra Mak-

symiljana Segala, P. T. Instytucjom bankowym i społecznym tudzież Wszystkim Innym Przeznaczonym Ofiarodawcom miejscowym i zamiejscowym, którzy poważnymi datkami bardzo wydatnie zasiliili fundusze T. O. M.

W końcu głębokie uznanie i najserdeczniejsze podziękowanie wyrażam JWPanom Dr. Schorowi, za Jego tak bardzo cenną pomoc, okazaną mi w dniach zbiórki, osobiście przezemnie prowadzonej, jak również JWPanom Sędziom Dr. Dmochowskiemu i Dr. Nędzowskiemu za ciężkie trudy, poniesione w powiecie, około zbierania ofiarnych datków.

F. Różycki
Kierownik Sądu grodzkiego.

Kronika.

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

Osobiste. Z dniem 13 bm. rozpoczął p. starosta Henryk Wąs 4-o tygodniowy urlop wypoczynkowy. Agendy starostwa objął zast. starosty p. Mgr. Marjan Gross.

Święto Bożego Ciała i związana z tem świętem procesja wypadła w tym roku u nas nader uroczysto. W uroczystości procesji prócz niezliczonej liczby parafjan wzięli udział przedstawiciele Władz cywilnych i wojskowych, oraz Związków i Stowarzyszeń, a to p. p.: zast. starosty p. mgr. Gross, burmistrz inż. Sierankiewicz z radcą Gurgulem, naczelnik sądu p. radca Różycki z sędziami Drem Nędzowskim i Stachoniem, naczelnicy urzędów skarbowych: radca Aślanowicz i Mahaczek, dyr. poczty Kurek i. i. Z Władz wojskowych delegacje wszystkich pułków z dowcami, oraz kompanją honorową 39 p. p. ze sztandarem i orkiestrą, Związek Strzelecki, Stowarzyszenie Kupców in corpore ze sztandarem i swym zasłużonym prezesem p. radcą Feliksem Wojciechowskim znanym ze swej owocnej działalności i czynnej współpracy na polu prawdziwie chrześcijańskim, humanitarnym i społecznym, oraz cały szereg innych Związków i Stowarzyszeń.

Ośmy syn urodził się włościaninowi Janowi Wołoszynowi inwalidzie wojennemu, w Szczytnej. Na jego prośbę P. Prezydent Rzeczypospolitej został Ojcem chrzestnym i za pośrednictwem tut. Starostwa nadesłała Kancelarja przyboczna P. Prezydenta, jako dar książeczkę wkładkową P. K. O. Nr. 490061. C. z wkładką 50 zł. Książeczka jest ozdobnie oprawiona w czerwone płótno. Zewnątrz ma złożony napis: Prezydent

Rzeczypospolitej swemu Chrześniakowi. Wewnątrz znajduje się podobizna P. Prezydenta z własnoręcznym podpisem i dedykacją: „Rzecz Pospolita wita Cię nowy obywatelu i życzy Ci, abyś całe swe życie miał opromienione słońcem szczęścia i powodzenia.

Pamiętaj, — że przyszłość Twoja zależy od Twojej pracy, sumiennosci i przezorności, a blaskiem życia Twego będzie świadomość spełnienia obowiązków względem rodziny i Państwa”.

Chłopakowi nadano imię Edward Józef i w metrykę wpisano Pana Prezydenta, jako Ojca chrzestnego.

Egzamin dojrzałości w II-giem Państw. Gimnazjum odbył się pod przewodnictwem dyrektora zakładu p. Bronisława Wiśniewskiego. Egzamin ustny odbył się w dniach od 19 do 22 bm., do którego dopuszczono 34 uczniów zwyczajnych, gdyż nie zdało pisemnego egz. dojrz 5 uczniów zwyczajnych i 1 eksternista. Egzamin dojrzałości złożyli:

Bochniewicz Lesław, Cena Stanisław, Chudzik Jan, Ciastko Stanisław, Düring Tadeusz, Dyżewski Aleksander, Filar Julian, Fornal Wojciech, Gałuszka Stanisław, Huber Henryk, Jaszczur Tadeusz, Klepner Hersch, Korzekwa Władysław, Kowalczyk Franciszek, Kudler Juliusz, Kudła Władysław, Lis Edward, Lenc Jan, Opiela Bolesław, Pelc Stanisław, Piasecki Jan, Potoczny Kazimierz, Schwarzingier Józef, Siara Piotr, Sobień Tomasz, Strzelec Tomasz, Świstek Jan, Wajdowicz Mieczysław, Wlazło Mieczysław.

Przy egzaminie ustnym reprobowano 4 kandydatów.

Leo Fuchs zaszczytnie znany artysta wystąpi ze swym bogatym repertuarem w sobotę 24 bm. w sali „Jad Charucim”.

Przedsprzedaż biletów w handlu p. S. Baumgartena.

W szkole rytmoplastyki p. Ireny Rotsteinówny kończy się rok szkolny 25 bm. Nowy rok szkolny rozpocznie się 1 września. Wpisy będą przyjmowane już od 15 sierpnia. Jak nas informują, podobno p. Irena Rotsteinówna, — która swą owocną pracą zdobyła serca swych uczenic a sympatję rodziców — uczyć będzie również w szkole rytmoplastyki deklamacji i pięknej wymowy. Zauważyć należy, że szkoła w przyszłym roku szkolnym obejmować będzie 2 kursy: wyższy, składający się z absolwentek całorocznych i niższy dla początkujących.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Zwią-

zku żyd. Inwalidów odbędzie się 25 bm. o godzinie 2-giej po poł. w sali posiedzeń Kahału. Zauważyć należy, że jest to dalszy ciąg Walnego Zebrania z 28 maja br., na którym — wybór nowego Zarządu został odroczony z powodu rozbieżności zdań, a w szczególności, ze względu na intrygi i machinacje jednostki względnie jednostek, usiłujących stanowisko prezesa czy też członka Zarządu wykorzystać dla swych osobistych celów chociażby nawet ze szkodą ogółu. Na Zebraniu 25 bm., na którym dokona się wyboru nowego Zarządu, zapowiedział swój przyjazd prezes Zarządu Główn. p. *Jakób Bachner*, zasłużony działacz na polu pracy inwal., odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Nie ulega wątpliwości, że prezes p. Bachner w interesie i w imię dobra sprawy, dla której od szeregu lat niezmordowanie pracuje, potrafi swym autorytetem wyplenić z korzeniami chwasty, a temsamem umożliwi pracę jednostkom poważnym, znanym ze swej dotychczasowej działalności społecznej na tut. terenie.

To już nie łajdactwo — lecz zbrodnia! **Zalakowany słoik z strychniną z kopertą do adresata na ołtarzu kościoła O. O. Reformatorów.** W sobotę, tj. 17 bm. w czasie objadu u O. O. Reformatorów — na którym był przygodnie zaproszony jeden z tut. poważnych lekarzy, — przyniósł kościelny kopertę w której był jakiś przedmiot. Na kopercie zaś widniał adresat, lecz forma adresu, a w szczególności, że koperta z zawartością znajdowała się na ołtarzu wzbudziła silne podejrzenie wszystkich, szczególnie obecnego lekarza. I istotnie podejrzenia okazały się słuszne. Po otwarciu bowiem koperty adresowanej do p. aptekarza Kucharskiego, znaleziono słoik strychniny. Kopertę wraz słoikiem, w mowie będący lekarz — okazał naszemu redaktorowi w aptece p. Kucharskiego, bezpośrednio po powyższym zajściu. Na kopercie niebieskiej t. zw. kupieckiej figuruje adres pisany nie ręką, lecz przyklejone są poszczególne wyrazy drukowane w drukarni czcionkami petitowymi. Oto dokładna treść: „przez Św. Antoniego z P. w/m. do Apteki E Kucharskiego”. Na słoiku zaś przyklejone są 5 kartki „z trupią główką i napisem Trucizna — Gift”. Słoik zalakowany świecą, u góry pasek, — tym samym petitem co adres koperty — z napisem „strychnina, ostrożnie, proszę oddać aptece Kucharskiego”. W rozmowie z nami p. aptekarz Kucharski oświadczył nam, że powyższych kartek „z trupią główką i napisem Trucizna — Gift” wogóle niema, zaś lekarz nadmienił, że strychnina w słoiku wystarczy na wytrucie wszystkich tut. mieszkańców. Zapytany nasz redaktor przez informatorów, co zrobić z powyższym — polecił bezwzględnie zawiadomić o wszystkim P. P.

Podając dokładny przebieg mimowoli na-

FELJETON.

„Bezwstyd i ohyda”

Wiadomość o paryskim koncercie Paderewskiego na rzecz Żydów niemieckich wywołała w redakcji „Gazety Warszawskiej” prawdziwą konsternację. Redaktorzy i współpracownicy nie usiłowali nawet zatajać przed sobą, że są „do głębi oburzeni” i „dotknięci w najświętszych uczuciach”. Redaktor naczelny ze zdenerwowania dostał rozstroju żołądkowego, a referenta spraw akademickich rozboleła owupa do tego stopnia, że lekarz zapisał mu zimne nasiadówki.

Początkowo wszyscy myśleli, że to dziennikarska kaczka, sprytnie puszczona przez agentów Anonimowego Mocarstwa. Wszelako wiadomość została potwierdzona. Nadmiar złego okazało się, że protektorat nad koncertem (na rzecz Żydów niemieckich!) objął kardynał Verdier, arcybiskup Paryża. Nie było chwili czasu do stracenia — należało działać natychmiast.

Redaktor naczelny, pomimo rozstroju żołądkowego, zaczął przez dziórkę od klucza wydawać dyspozycje:

„Zatrzymać tę wiadomość. Trzeba ukryć tę hańbę przed czytelnikami. Ani słowa o koncercie. Proszę sprawdzić, czy kardynał Verdier nie jest przypadkiem pochodzenia żydowskiego”.

Do późnej nocy trwały gorączkowe narady.

— Co do mnie — mówił recenzent muzyczny „Gazety” prof. Pytel — mam sumienie zupełnie czyste. Zawsze uważałem Paderewskiego

za kiepskiego kompozytora. Jego „Manru” nie da się porównać z moją „Ijolą”, a jego okrzyczany „Menuet” nosi wyraźnie piętno wpływów żydowskiej muzyki Brahmsa! Paderewski jako pianista jest tak samo przereklamowany. Jego kontrpunktowe kwinty mają charakter niedość harmonijny, powiedziałbym nawet hałaśliwy, arogancki...

— Semicki?... zapytał szeptem Adolf Nowaczyński.

— Kto wie, może?... odpowiedział szeptem prof. Pytel. Wtedy wtrącił się do rozmowy ktoś trzeci:

— Jedna rzecz jest zupełnie znamienna, mianowicie owłosienie Paderewskiego. Kędzierzawość i odcień rudawy zdają się wskazywać na pochodzenie...

W tem miejscu Adolf Nowaczyński dyskretnie opuścił salę obrad i udał się do swego gabinetu. Umoczył zardzewiałe pióro w atramencie i pogrzyżył się w niewesołych myślach:

— Ech, żeby to człowiek sam nie był rudy! Moznaby było sobie użyć na tym Paderewskim! Albo żeby tak pozwolili napisać o kardynale Verdier, że Żydek, o kanoniku Desgranges, że przechrzta, o księdzu Sanson, że szabesgoj. I że to wszystko razem jest żydowska intryga, uknuta przez Rotszylda na pohybel Hitlerowi! Tuby był artykuł! Ale nie pozwolą, gdzie tam!

Westchnąwszy ciężko, narodowy publicysta rozłożył papier na biurku i zaczął pisać artykuł p. t. „Pięść czy mózg?” do świątecznego numeru

„A. B. C.” Akurat na Boże Ciało artykuł zamówili.

Zaczął dosłownie tak:

„Nie. To już naprawdę nieładnie i może nawet niebardzo mądrze. Koniecznie trzeba jakoś okiełznać zbulwer temperamenty i na czas jakiś surdynkę nałożyć na to, co się pisze. I wogóle czy jest z sensem stale i nieuleczalnie: „Głośno myśleć” i raz po razu wyrwać się z czemś fatalnie zbytym, niepotrzebnym, irytującym a już potem wymazać się nie dającym? Czy nie byłaby pora afektom nałożyć kaganiec zamiast tak od rana do wieczora ciągle urągać, psioczyć, wyklinać, przeklinać, pomstować i narkotyzować się miotaniem impertynencji, wyzwick, obelg?...” (A. B. C., Nr. 168).

Uniesiony zapałem twórczym, znakomity publicysta nie zauważył, że za jego plecami już od dłuższej chwili stał kolega redakcyjny prof. Stroński, który mu czyta przez ramię rozpoczęty artykuł.

— Wiecie co Nowaczyński — odezwał się znieścacka poseł Stroński — wy jesteście myszygene! Pewno, że trzeba przestać „urągać, psioczyć, wyklinać i przeklinać”, ale w takim razie z czegożbyście żyli?!

Nowaczyński zachnął się, machnął ręką i zrobił „żyda” na czyściutkim rękopisie.

— Djabli nadali „żyda”! mruknął ze złością. — Wszędzie te Żydy przekłete!

Prof. Stroński zrozumiał aluzję i cichutko na palcach opuścił gabinet.

Jerzy Paczkowski.

rzuca się słuszne uzasadnienie wniosku, że tego nikczemnego czynu dopuścił się osobnik inteligentny, lecz degenerat, zdolny do wszystkiego. Pióro wzdyga się od wydania komentarzy obszerniejszych, a krew burzy się na samą myśl, że nikczemnik wybrał miejsce święte dla swego zbrodniczego pomysłu, który naprawdę dzięki Opatrzności nie pociągnął za sobą tragicznych następstw.

Wierzmy, że P. P. z całą energią zajmie się niniejszą sprawą, a nikczemny zbrodniarz nie ujdzie karzącej dłoni sprawiedliwości.

Śmiertelne pchnięcie nożem na tle porachunków osobistych. Dnia 18 b. m. około godz. 9-tej wieczór Mokij Chodań, lat 27, nieślubny syn Marii, zamieszkały w Makowisku, w czasie bójki jaką wszczął z Dmytrem Strychaczem z Surochowa, na tle porachunków osobistych — pchnął Strychacza nożem w lewą pierś, a trafiając go w serce położył go trupem na miejscu, sam zaś zbiegł w niewiadomym kierunku. Zwłoki śp. Strychacza zostały na miejscu w Makowisku do czasu przybycia Komisji Sądowo-lekarskiej, za Chodaniem zarządzono pościg.

Znowu ofiara porachunków osobistych. Szwagier strzela do szwagra. Dnia 20 b. m. około godz. 6-tej rano na ulicy 3-go Maja, koło szpitala, Piotr Hołub z Miracina powiat Przeworsk, na tle porachunków osobistych strzelił dwukrotnie z rewolweru systemu Gasser do szwagra swego Piotra Siusty w zamiarze pozabawienia go życia. Pierwszy strzał chybił, natomiast drugim trafił Siustę w lewy policzek tak, iż kula wyszła z prawej strony nosa powyżej mostka nosowego. Siustę w groźnym stanie oddano do tutaj szpitala powszechnego, a Piotr Hołub zatrzymany został w aresztach policyjnych. Ustalono, że Hołub przyjechał umyślnie za Siustą z Miracina, by tu dokonać swego zamachu, z którym się oddawna nosił, kupując sobie w tym celu rewolwer, który został mu skonfiskowany.

Wycieczki do Gdyni na „Święto Morza”. W związku z masowymi zgłoszeniami i licznymi zapytaniami, dotyczącymi tanich wycieczek do Gdyni na „Święto Morza”, podajemy następujące informacje:

Wycieczki zasadniczo odbędą się w 2 grupach: w dniach 27 i 28 czerwca powrót 1, względnie 2 lipca oraz 1 i 2 lipca, powrót 5 lipca.

Zapisy osobiste, względnie pisemne przyjmują wyłącznie wszystkie oddziały „Orbisu”.

Bilety ważne będą tylko w czasie od dnia i godziny wyjazdu danego pociągu popularnego do dnia i godziny jego powrotu.

Podróżny, który nie wróci z Gdyni oznaczonym na bilecie pociągiem traci prawo do przejazdu powrotnego.

Przejazd odbywać się będzie w III klasie. Tylko w wyjątkowych wypadkach będą mogły poszczególne Dyrekcje Kolejowe włączać do składów pociągów ograniczoną ilość wagonów innych klas. Poza pociągami, oddanymi do dyspozycji „Orbisu” żadne inne pociągi specjalne w jakimkolwiek kierunku w tymczasie uruchomione nie będą.

Pierwszeństwo przy nabywaniu biletów ulgowych mają członkowie Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Kwatery w Gdyni zapewnione. Doświadczenia nabyte przy organizacji zeszłorocznego „Święta Morza” wykazały duże braki przy dostarczaniu kwater licznym wycieczkom, przybywającym do Gdyni. W celu uniknięcia tych uchybień w roku bieżącym postanowiono przy nabywaniu biletu jednocześnie załączać kupon na kwatery.

Kwatery zostały podzielone na 5 kategorii: kwatery masowe 75 gr.: kwatery masowe z zapewnieniem pościeli — 2 zł. oraz kwatery indywidualne w cenie 3 zł., 4.50 i 6 zł.

W ten sposób wszystkie przybywające do Gdyni delegacje i stowarzyszenia będą mieć zapewnione kwatery.

Kronika policyjna. Doprowadzono na Komisariat P. P. następujące osoby:

Piotra Wołyńca do stwierdzenia tożsamości, Jakóba Schneebauma z Jarosławia za kradzież 20 zł. na szkodę Reisli Majersfeld, Józefa Marcińczyka z Pawłosiowa podejrzanego o kradzież na szkodę p. gen. Wieczorkiewicza, Knechta Adolfa za natrętnie żebractwo, Rebeta Władysława za kradzież zegarka, Widolda Rudzika z Warszawy i Mięsiaka Franciszka z Jarosławia za jazdę pociągiem bez biletu jazdy, Matwija Kasiaka z Korzenicy do stwierdzenia tożsamości, Jona i Leona Mazurów do stwierdzenia tożsamości, Olę Laskowską jako wenerycznie chorą, Marię Dyniak za zakazany pobyt w Jarosławiu, Semena Litwinczuka za jazdę koleją bez biletu jazdy, Antoniego Kozieja z Jarosławia za kradzież benzyny, Emanuela Grafa ze Lwowa za jazdę koleją bez biletu jazdy.

Ze sportu.

Hasmonea (Lwów) — Ognisko 2:0 (1:0)
Zawody o mistrzostwo A klasy i wejście do Ligi okr. rozegrane 18 bm. na stadionie Sokoła zakończyły się nadspodziewanie zwycięstwem biało-niebieskich.

Przed rozpoczęciem zawodów, powitały gości z okazji ich 25 letniego jubileuszu delegacje Ogniska i Droru reprezentowane przez pp.: kpt. Wronę i Dra Schneebauma. Po wygłoszeniu okolicznościowych przemówień, wręczyły delegacje obu klubów proporzki na ręce kierownika gości p. Beigla, oraz bukiet kwiatów długoletniemu obrońcy Hasmoniei Birnbachowi. Podczas przemówień przygrywała specjalnie na ten cel przez Zarząd Ogniska sprowadzona orkiestra 39 p. p.

Gra przez cały czas zawodów, prócz sporadycznych wypadków gospodarzy, stała pod znakiem przewagi gości, którzy techniką i ambicją przewyższali miejscowych.

Ognisko wystąpiło wprawdzie w swoim zwykłym składzie, jednakowoż niedyspozycja kontuzjowanego Skowrońskiego, oraz odbyty przez kilku graczy w dniu poprzednim marsz 30 km. jak również czwartkowe zawody z Pogonią w dużej mierze przyczyniły się do klęski.

Bramki dla gości uzyskali Friedman II i Grünberg po jednej.

Sędziował dobrze p. Głowacz z Przemysła. Widzów ponad 1500. Sheryw.

Nawozy sztuczne na sezon wiosenny b. r.

a to:

- Sól potasowa,
- kainit zwykły i pylasty,
- superfosfat mineralny,
- azotniak mielony i granulowany,
- saletrę wapniową i sodową,
- siarczan amonu,
- saletrzak i „Nitrofos”,
- fosforyty rachowskie,

w całkowitych ładunkach wprost z kopalń i fabryk, zaś detalicznie z magazynu w Jarosławiu,

dostarcza

SPÓŁDZIELCZY BANK ROLNICZY
z ograniczoną odpowiedzialnością
W JAROSŁAWIU.

ADOLF BLÜCHER


Główny skład wszelkich materiałów budowlanych
W JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165 dostarcza cement wagonowo ze wszystkich fabryk oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, trzcinę, asfalt, karbolineum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuznickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakresie budownictwa wchodzące.

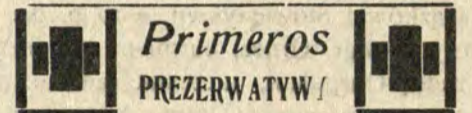
Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne
Warunki zapłaty według umowy.

PREZ Z NASZYMI WROGAMI!
Karaluchy, prusaki i t. p. robactwa — to szerryciele zarazy i różnych chorób zakaźnych. Należy je doszczętnie wytepić tylko przy pomocy niezawodnego i radykalnego środka, jakim jest **FLURIN**.
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Nie cierpiabym doład od odcisków wcale, Gdybym tylko „LEBEWOHL” używał stale.
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptek wyrażnie **LEBEWOHL**
Wyrób krajowy.



Nie bądźcie lekkomyślni!



Nie kupujcie wyrobów wątpliwych.

Pamiętajcie że prezerwatywy

„Primeros”

mają już ustaloną opinię jako z najlepszych najlepsze!

CZEMU KUPUJE W „IMPERIAL”?

- o wybór towarów największy
- o ceny przystępne
- o usługa sumienna
- o dogodne ulgi w spłatach
- o gatunek towarów najlepszy

NAJSMACZNIEJSZE, NAJZDROWSZE, ZAWSZE

bardzo świeże wędliny

wyłącznie tylko u

Niezabitowskiego
w Jarosławiu.

ul. Słowackiego —: dom p. Dra Spatza.

Ofiary Kwasu moczowego.



Podagra.
Otyłość
Reumatyzm
Arterio-
Scleroza

Zatruty kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowany tylko przez

URODONAL

Ponieważ URODONAL

rospuszcza Kwas moczowy

Generalna Reprezentacja: Warszawa, Fredry 4
Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą Zadac w aptekach i składach aptecznych